

PRAWO LUDU

POJEDYNCZY NUMER 5c

"THE PEOPLE'S RIGHT"

5c. PER COPY

ROK II.

LUTY, (FEBRUARY) 1944.

Nr. 2.

BEZ PRZYKŁADU

(O BANKRUTACH KOMUNISTYCZNYCH)

W całej historii zorganizowanego społeczeństwa, nie znajdziemy tak potwornej instytucji, jaką była i jest Partja Komunistyczna.

Ruch komunistyczny powstał w 1919 roku, jako rozłam w szeregach socjalistycznych. Komuniści wówczas twierdzili, że ruch socjalistyczny tworzy zaporę dla nadchodzącej rewolucji światowej. Uważali wówczas, że świat dojrzał do rewolucji i oni są posłannikami tej świętej misji.

Gdy Rosja była w ogniu wojny domowej i rewolucji, pojęcie socjalizmu było dla nich pierwszym i najważniejszym przykazaniem. Wszystko co robili, było dla "świętej sprawy socjalizmu". Teror, wojna domowa, sądy kapturowe, bezmyślny przelew krwi, wszystko co było brudne i ohydne, było pod przykrywą dla socjalizmu.

Jakie były wówczas najważniejsze zasady komunizmu?

1. Świat dojrzał do rewolucji i socjalizmu;

2. Bezwzględna walka klas i żadna współpraca z burżuazją;

3. dykatura proletariatu.

4. walka z demokracją i sojusz z demokracją.

Pod tymi hasłami komuniści uczynili rozłam w ruchu robotniczym; wszystkie partje i zjednoczone związki zawodowe, podlegały temu rozłamowi. To, co przez dziesiątki lat socjaliści tworzyli, zostało zburzone. Najlepsi i najwierniejsi przywódcy ruchu robotniczego zostali okrzyknięci jako zdrajcy i przekupieni przez policję i burżuazję.

Żadne środki nie były dla nich obce: mordy, walki bratobójcze, plugawienie, fałszerstwa, łgarstwa — te i inne środki zostały użyte w walce z socjalizmem.

No i dziś, po 25 latach ohydnej istnienia "przyszli do rozumu" i ich przywódcy, Browder w Ameryce i Tim Buck w

Kanadzie, oświadczają, — że świat nie dojrzał do socjalizmu i rewolucji, że współpraca z burżuazją jest koniecznością dziejową, że są przeciwnikami dyktatury i za demokracją.

Znaczy się, że to, co głosili przez 25 lat, jest bankructwem? Nie. Tego nie powiedzieli. Bo gdyby i to dodali, musieliby światu powiedzieć "trudno, zbankrutowaliśmy, likwidujemy partję".

Lecz Browder i Tim Buck, nie likwidują partji. Browder oświadczył, że komuniści utworzą związki oświatowe dla nauki komunizmu. W Kanadzie Partja "Labor Progressive" nadal istnieje.

Co to za "nauka"? Po co? Jak to odrazu z soboty na niedzielę ta "bojowa" i rewolucyjna partja stanie się szkółką?

To jest "bluff" komunistyczny wedle starego pokroju; wilk przebrał się w skórę jagnięcia i kiedy będzie potrzebna, zrzuci z siebie skórę. — Gdyż... Rosji potrzebny jest potencjał życiowy w każdym kraju!

Dziś, dla Rosji partje komunistyczne są balastem nie do zniesienia. Amerykanie się srożą, nie mają zaufania, może kryzys nastąpić, pokażą, że likwidują partję i będzie spokój.

Lecz gdy potrzebny będzie "nacisk", te "szkółki" komunistyczne wystąpią i odkryją przyłbicę.

Że Browder zrzekł się swych komunistycznych zasad, to jest jego prawo. Historia wykaże wkrótce ile w tym prawdy i ile łgarstwa.

Browder jednak coś gorszego uczynił. Oświadczył, — że "sprawy socjalistyczne muszą być zaniechane, walka klasowa musi ustać, gospodarcza rekonstrukcja może być uskutecziona tylko na podstawie kapitalizmu, w ścisłej współpracy kapitału i pracy". I wreszcie

Ciąg dalszy na stronie 5-tej.

O Demokracji w Stosunkach Międzynarodowych

Przebieg wojny ujawnił mimo szybkiego i niespodziewanego załamania się Francji, wyższość demokratycznego rządzenia i politycznego wychowania mas przez ich udział w życiu publicznym. Dyktatorskie, czy pół dyktatorskie rządy Bułgarji, Węgier i Rumunji — wpędziły swe kraje — wbrew woli przeważającej większości ludności — w sytuację, z której teraz nie mogą znaleźć wyjścia. Faszyzm włoski załamał się po 20 latach rządów w ciągu kilkunastu godzin i znikł niemal bez śladu, ujawniając tem niechęć lub co najmniej obojętność mas włoskich wobec systemu, który przez 20 lat głosił, że zjednoczy cały naród i dokonał wielkich przemian w psychice narodu. Totalitarny system niemiecki, który stał się krwawym oprawcą ludów Europy i fascynował Niemców wizją ich panowania nad światem, w rzeczywistości przygotowuje najcięższą klęskę Niemiec. Totalizm, którego hasła działały zaraźliwie pozorami powodzenia, stał się synonimem nie tylko zniszczenia, ale także klęski. Ludy podbite i walczące pragną wolności, narody, które rządzone były przez własne rządy totalitarne, które doprowadziły je do klęski, odrzuca ten system. Zwycięstwo demokracji wydaje się być zapewnionem, wszystkie ludy Europy i Ameryki, a za nimi bar dziej rozwinięte ludy Azji i Afryki, obiorą niewątpliwie demokratyczny system rządzenia. Jedynie Rosja, rządzona wedle odrębnego swoistego systemu politycznego i społecznego, zachowa go zapewne i po wojnie.

Zwycięstwo demokracji, jako metody rządzenia, jako systemu wychowania politycznego i jako podstawy współżycia między jednostkami, będzie zapewnione jednak tylko, gdy jej zasady zastosowane będą także w stosunkach międzynarodowych. Nie ma bowiem możliwości rozwinięcia demokracji w obrębie poszczególnych narodów, jeśli także stosunki między narodami nie są oparte na tych samych zasadach politycznych i moralnych, jeśli nie są wy

razem pełnego poszanowania prawa samostanowienia każdego narodu. Żądanie samostanowienia nie jest równoznaczne z hasłem egoizmu narodowego, ani nawet pełnej nieskrępowanej układami międzynarodowymi suwerenności państwowej. Zasada samostanowienia da się pogodzić z wyrzeczeniem się pewnej części suwerenności na rzecz federacji regionalnej, czy międzynarodowego związku, lub związków, ale da się pogodzić tylko wówczas, gdy wszyscy uczestnicy związków, wielcy i mali, w równej mierze wyrzekają się swej suwerenności na rzecz organizmu międzynarodowego.

Doświadczenia okresu między dwoma wojnami światowymi, — przekonały społeczeństwo o konieczności ściślejszych związków międzynarodowych, dla celów zarówno

Ciąg dalszy na stronie 5-tej

O Policję Międzynarodową

Już w roku 1918, przy układaniu warunków pokojowych wysuwano żądanie wyposażenia światu tworzącej się Ligi Narodów w siłę zbrojną. Projekt ten wówczas nie przeszedł — zbyt silne było bowiem przywiązanie poszczególnych narodów do ich własnej absolutnej, niczym nieskrępowanej, suwerenności.

Dziś, w obliczu straszliwej wojny i po doświadczeniach związanych z bezsilnością Ligi Narodów, nastąpiła tu gruntowna rewizja poglądów. I tak, socjalista Morrison, minister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanji, w swej mowie oświadczył: "Celem naszym jest unia międzynarodowa, zdecydowana do prowadzenia polityki postępowej i posiadająca to, czego Lidze Narodów brakowało, a mianowicie: siłę zbrojną, dostateczną do osiągnięcia tych celów i powstrzymania tych, którzy chcieliby osiągnięcia tych celów przeszkodzić".

Podobnie Churchill mówił o utworzeniu "armii międzynarodowej"

Uwagi o Koalicji

Podziemny polski ruch robotniczy żywo interesuje się wszelkimi problemami politycznymi, które omawiane są szeroko na łamach nielegalnej prasy.

Najstarsze robotnicze pismo podziemne "Wolność", organ Ruchu Mas Pracujących w Polsce, w numerze lipcowym (1943 r.) zamieszcza artykuł rozważający zagadnienie koalicji rządowej. Artykuł ten zamieszczamy poniżej;

Kryzys, wywołany tragiczną śmiercią Premiera i Naczelnego Wodza, wbrew usiłowaniom elementów, przeciwstawiających się dotychczasowej koncepcji Rządu, został szybko przezwyciężony i nowy Rząd powstał na podstawie obowiązujących dotychczas demokratycznych zasad i koalicji stronnictw, które zasady te przyjęły za podstawę działania.

Koalicja zwycięsko przeszła przez tę ciężką próbę życia i stała się rzeczywiście trwałym, fundamentalnym czynnikiem polskiego życia politycznego.

Istniejącej koalicji przeciwstawia się koncepcja "szerszego porozumienia", czyli włączenie do zespołu stronnictw i grup, związanych dziś bezpośrednio z Rządem — dwóch grup frontujących, a mianowicie sanacji, endecji sprzymierzonej pod wodzą Bieleckiego z grupami byłego Oeneru.

Koncepcja ta zupełnie nierealna, niemożliwa do przyjęcia. — Przedewszystkiem stanowisko tych grup odbiega tak daleko od zasad demokracji i postępu społecznego, że jakakolwiek współpraca polityczna obozu robotniczego i chłopskiego z grupami tymi jest całkowicie wykluczona. Sanacja poza tym, że jest obarczana bezpośrednią odpowiedzialnością za politykę przedwrześniową Polski, w dalszym ciągu stoi uparcie na stanowisku elitaryzmu półfaszystowskiego i, przemycanej drogą terroru, fałszerstw wyborczych i zamachu stanu, konstytucji kwietniowej.

Miejsce przedstawicieli starego regime'u, znajduje się przed kratami Trybunału Stanu, a nie w gabinecie rządowym.

Faszystowskie zaś skrzydło polskiego nacjonalizmu — to symbol tendencji, których złamanie jest celem wojny obecnej. Jest ono jeszcze ciągle czynnikiem anarchii i rozkładu w życiu polskim, czego przykładem jaskrawym jest warcholstwo Doboszyńskiego na emigracji. Grupki te snują plany zamachowe i dalej prowadzą nie-

poczytalną akcję antysemicką i szowinistyczną, by przy jej pomocy raz jeszcze próbować realizacji faszystowskich koncepcji. Z żywiołami tymi Polska będzie miała podobny kłopot, co z komunistami, zanim warcholstwo ich przezwycięży i z życia polskiego wypleni.

Koncepcja tak zwanej "szerokiej koalicji" jest więc tylko czynnikiem zaciemniania istotnej sytuacji politycznej w Polsce i niepokojenia opinii rzekomym rozbiorem naszych głównych ośrodków politycznych.

Najszerszą możliwą koalicją dzisiaj i w przyszłości jest tylko jeden zespół sił, który obecnie wziął na siebie odpowiedzialność za losy polskiej polityki.

Szczęśliwie się stało, że skoncentrował się on na podstawie niepersonalnych kombinacji, ale pewnego minimum propagandowego, ustalonego w "Deklaracji Zasad", przyjętej przez stronnictwa zjednoczone i potwierdzonej oficjalnie przez Rząd. To właśnie pozwoliło tak szybko przezwyciężyć kryzys, mimo bolesnego i ciężkiego wstrząsu, wywołanego śmiercią naczelną osobistości.

Jest to znakomite potwierdzenie prawdy, którą zawsze wyznajemy, że w polityce niepersonalne gry, ale uzgodnienie zasad jest rzeczą najważniejszą.

Istniejąca koalicja stronnictw, wyrosła z uzgodnienia poglądów na najbliższy okres naszej polityki państwowej, pomiędzy P. P. S. Ludowcami, a Stronnictwem Pracy. Zasady te przyjęła wielka część poważniejszych przedstawicieli ruchu narodowo-demokratycznego, rozumiejąca bankructwo faszystowskich haseł i konieczność współdziałania z organizowanymi siłami robotniczo-chłopskimi. Społecznie więc koalicja obejmuje wszystkie elementy życia polskiego. Wachlarz to tak szeregi, że trzeba dużego wyrobienia politycznego, z jednej strony i silnej, jasnej decyzji z drugiej, żeby zespół ten mógł twórczo działać nawet w tych uproszczonych pod pewnym względem warunkach politycznych, — kiedy nad wszystkimi zagadnieniami góruje problem wojny i obrony polskich interesów na zewnątrz.

W miarę zbliżania się końca wojny i wyłaniania się problemu powstania i odbudowy państwa na terenach oswobodzonych od wroga, trudności będą — coraz tożniejsza. Platforma z natury rzecz ogólnikowa, stanowiąca wyraz zasad obowiązujących wszystkich członków koalicji, bę-

ANTONI SŁONIMSKI

11. XI. 1943.

Wczoraj było Polaków londyńskich zebranie,
Gdy zasiedli w mundurach ozdobionych suto,
Wstał szybko Prezes Izawy, żalów Egzekutor

I szepnął; Proszę uczcić zmarłych przez powstanie!

I pomyślałem sobie — stojąc gdzieś przy ścianie —
że nad nami jest chmura, co piorunem świeci.

Nie minutą milczenia, lecz wrzawą stuleci,
Trzeba nam się o Twoje modlić zmiłowanie.

I pomyślałem jeszcze; daj nam kiedyś Panie,
Jeśli już musi nadejść ten mrok krwawej nocy,
Walczyć nie przeciw obcej, lecz własnej przemocy,
Kiedy lud gniewny uczci zmarłych przez POWSTANIE.

("Nowa Polska" — Londyn)

Grudzień, 1943.

dzie musiała coraz bardziej konkretyzować się, bowiem organy rządowe zmuszone zostaną do bezpośredniego rozwiązania zagadnień społecznych i politycznych, które stanowią o istocie różnic, dzielących poszczególne stronnictwa. Czy dzisiejsza koalicja potrafi przezwyciężyć i te problemy społeczne i polityczne, związane z odbudową i przebudową państwa, to jest wielkie zagadnienie przyszłości.

Odrzucamy prostacki i na frazę się tylko opierający się pogląd, że wystarczy tylko dobra wola i miłość ojczyzny, żeby przeprowadzić odbudowę państwa polskiego. By dokonać tego dzieła, trzeba jasno wiedzieć, jak to państwo odbudować, jakie dla niego stworzyć fundamenty. Oznacza to nic innego, jak wypracowanie właśnie programu, określającego zasady i kierunek pracy.

Czy koalicja dzisiejsza potrafi ogólnikową "Deklarację Zasad" przekuć na taki program? Pierwsze próby dokonania pracy tutaj na gruncie krajowym dają się potwierdzać istnienie takich możliwości. Mielibyśmy więc przed sobą perspektywę ukształtowania przełomowego okresu odbudowy państwa polskiego, zanim będzie się mógł zebrać demokratycznie wybrany parlament, na podstawie wspólnego programu łączącego skoalizowane dziś stronnictwa. Rozumie się program taki byłby kompromisem, zawartym na okres odbudowania elementarnych organów państwowych i oprowadzanie odziedziczonej po okupacji anarchii oraz zlikwidowania niebezpiecznych prób zamachów faszystowskich i komunistycznych. Po trzeba oszczędzania krajowi powiek i zniszczeń, wywołanych brakiem silnego rządu i zogniskowanej opinii zorganizowanych sił politycznych. Kompromis taki niełatwo będzie można znaleźć konkretnie formy organizacyjne okresu przejściowego. Nabiorą wówczas treści istotnej i twórczej wszystkie projekty o stworzeniu tymczasowego zastępczego ciała

du na ogólny interes państwa może przystosować swą politykę do konieczności odłożenia sprawy uporządkowania form i zakresu gospodarki społecznej aż do czasu zwołania Sejmu, nie mogłaby się natomiast w żadnym wypadku zgodzić na wykorzystywanie okresu przejściowego przez kapitałistów, w celu umacniania ich pozycji gospodarczych i politycznych. Tak samo można wielką przebudowę ustroju rolnego oblec w pełne kształty w przyszłym parlamencie, ale wielkie obszary ziemskie od pierwszej chwili odzyskania niepodległości muszą się stać publicznym zasobem ziemi, przeznaczonej na upelnorolnienie matorolnych i karłowatych gospodarstw, będącą podstawą zmiany ustroju rolnego.

I to nietylko na terenach, które mają powrócić do Polski, z pod tysiącletniego panowania niemieckiego, ale również i na terytorium Polski przedwrześniowej. Podobnie w sprawach ustroju politycznego. Gruntowna rewizja konstytucji i zmiana ustroju administracyjnego w swych ostatecznych kształtach może się stać dziełem parlamentu ale, —

pierwszy rząd Polskiej Odrodzonej Rzeczypospolitej od razu musi swą działalność rozwinąć na zasadach demokracji, najszerzego samorządu i całkowitego równouprawnienia wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości. Będzie on musiał przy tym wprowadzić te zasady w życie, bez oglądania się na sprzeczny sfer reakcyjnych i opór epigonów faszyzmu, łamiąc w sposób stanowczy wszelkie na tej drodze zapory.

Opierając się na tych zasadach, łatwo będzie można znaleźć konkretne formy organizacyjne okresu przejściowego. Nabiorą wówczas treści istotnej i twórczej wszystkie projekty o stworzeniu tymczasowego zastępczego ciała

Klasa robotnicza ze wzglę-

Dokończenie na stronie 3-ciej.

Od Programu Paryskiego do Programu Polski Ludowej

"PRAWO LUDU"
Station H. - Box 201
Montreal, Que.

PRAWO LUDU

The People's Right

Published by;

POLISH LABOR COMMITTEE

MIESIĘCZNIK — MONTHLY

Prenumerata: 60c. roczna, 30c. półroczna, pojedynczy nr. 5c.

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY

Adres;

"P R A W O L U D U"

Station H Box 201

MONTREAL, QUEBEC.

PLANY I ZAUFANIE

Co parę tygodni, ukazują się nowe plany, pełne dobrodziejstw dla narodu w Kanadzie.

Plany te ukazują się w różnych pismach partyjnych i bezpartyjnych, rządowych lub prywatnych.

Ostatni plan, który został ogłoszony przez rząd w Ottawie, przewiduje cały szereg reform w ustawodawstwie zapomogowym, o płacach, finansowości, zdrowotności i t. p.

A więc, dobrych planów nie brak. Nie brak także przyrzeczeń o rajskim życiu po wojnie. A jednak mówimy; tu nie o plany chodzi, lecz o ich urzeczywistnienie.

Już był taki okres, wspaniałych planów powojennych w r. 1917-18. Wówczas także rządy planowały i przyrzekały, że po wojnie świat się zmieni, że bezrobocie nie będzie, że głodu nie będzie i t. d.

No i jak było po wojnie, wszyscy o tem dobrze wiemy. Bezrobocie, kryzysy, głód i śmiertelność, panowały w równej mierze, jak i przed wojną. Świat po burzliwych dniach 1918 i 19 r. przeszedł do "porządku dziennego" nad tymi sprawami i kapitał pokazał światu swe szpony.

Kanadyjczycy dobrze pamiętają, jak to byli żołnierze, powróciwszy z frontów, handlowali jabłkami na ulicach miast. Dobrze pamiętają dni grozy bezrobocia i głodu.

A czy brakło wówczas planów? Bynajmniej. W Londynie i w Waszyngtonie pracowały komisje naukowe, społeczne i rządowe. Ale nic z tego nie wyszło, nie dlatego, że plany były złe, lecz że wykonawcami tych planów mieli być ludzie starego ładu kapitalistycznego.

Kapitał nie chce i nie może ustanowić porządek rzeczy tak, żeby robotnicy i farmerzy byli zadowoleni. Kapitał, który zainteresowany jest, aby dochód społeczny poszedł do ich kieszeni, nie mogą myśleć lub gwarantować robotnikom znośne i ludzkie warunki życiowe.

Dlatego nie dowierzamy tym planom rządowym. Uważamy bowiem, że każda zmiana życia ekonomicznego w Kanadzie musi być przeprowadzona daleko idącymi zasadniczymi zmianami gospodarczymi, które zagwarantują fundamentalne możliwości dla osiągnięcia realnych korzyści dla ludu.

Nie mamy zaufania do stronnictw burżuazyjnych, ich teorie są na mile oddalone od praktyki.

Dlatego też na wszystkie plany obozów burżuazyjnych odpowiadamy; tylko C. C. F., stronnictwo socjalistów w Kanadzie jest dojrzałe do zrealizowania skutecznych reform i zmian dla dobra mas ludowych, robotników, farmerów i inteligencji. S-sz.

Anglja po Naszej Stronie

W związku z bezczelnymi żądaniem Stalina uznania linii Ribentrop-Mołotow (nazywaną obecnie linią Curzona) za ostateczną granicę Polski na Wschodzie, i tym samym oddanie Rosji prawie połowę Polski oraz jednej trzeciej ludności, minister Spraw Zagranicznych Anglii p. Eden, powołując się na oświadczenie premiera Churchilla z dnia 3 września, 1940 r., oświadczył w parlamencie, że "zmiany terytorialne przeprowadzone w czasie wojny nie zostaną uznane, jeżeli nie zostały przeprowadzone swobodnie wypowiedzianą zgodą i w atmosferze dobrej woli stron zainteresowanych."

Z oświadczenia tego wynika, że Anglja nie uznaje jakichkolwiek zmian terytorjalnych dokonanych w czasie wojny i nie zgodzi się na rozbiór Polski, dokonany przez Stalina i Hitlera w 1940 r.

Oświadczenia tego ze strony Anglii, oczekiwał cały Naród Polski z niecierpliwością, wierząc, że Wielka Brytania dotrzyma swoich zobowiązań względem Polski, tej Polski, która pierwsza przyjęła nierówną walkę z Niemcami, poniosła najwięcej ofiar w tej wojnie i po dziś dzień bohatersko walczy przy boku Anglii. Wierzmy mocno, że Anglja w tej przełomowej chwili stanie po naszej stronie i nie pozwoli skrzywdzić jednego z jej najwierniejszych aliantów.

Zapewnienia takie otrzymaliśmy również z ust ministra socjalistycznego w rządzie premiera Churchill'a, tow. Hugh Daltona, który na zebraniu w Londynie z okazji 25 letniej rocznicy utworzenia rządu w Lublinie, oświadczył:

"Pragniemy gorąco odbudowania Waszego Kraju, pragniemy ujrzeć Wasz Kraj wolny na nowo i wierzymy, że tym razem, po wojnie, po tych walkach, Kraj Wasz będzie Krajem demokratycznym, i że istnieć będzie Polska republikańska. Pragniemy tego — mówię do Was, jako socjalista i jako członek rządu.

"Uczynimy co w naszej mocy, my, członkowie Labour Party, czy w Rządzie, czy poza Rządem, uczynimy wszystko, aby odegrać rolę w przywróceniu Polsce tego, co jej zabrano z takim okrucieństwem i nieporównanym bestjalstwem.

"Jestem przyjacielem Waszego Kraju. Kocham i podziwiam Polskę. Zapewniam Was o pełnym poparciu mego Kraju i mej własnej partii socjalistycznej Partji Pracy w walkach, które stoją przed Wami."

Cały nasz Kraj umęczony, cała Polska i wszystkie jej dzieci, rozrzucone po całym świecie, wierzą głęboko zapewnieniom rządu brytyjskiego i naszym wiernym przyjaciołom socjalistom, że uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby się przeciwstawić imperialistycznej zachłanności Stalina i przyjść nam z pomocą w przywróceniu naszemu Krajowi wolności i niepodległości. S. A.

Rasizm, Antysemityzm, Kryminalnym Przystępstwem

Jest smutną rzeczą dziś, w roku 1944 w Kanadzie, wystąpić przeciw rasizmowi, czy antysemityzmowi. Wojna z Hitlerem jest przecież prowadzona przeciw tym wrzodom społecznym, a społeczeństwo nasze jest zjednoczone w tej walce.

A jednak, od czasu do czasu ukazują się fakty, które wskazują, że nawet wśród walczących o wolność narodów, nie jest wszystko w porządku.

Mimo tego zakazu, pewne grupy narodowościowe, czy rasowe nie mają wolnego dostępu do różnych gałęzi pracy. Przynależenie do takiego czy innego kościoła lub wiary, często decyduje o zarobkowaniu czy otrzymaniu mieszkania w danej dzielnicy.

Ostatnio pewna zorganizowana grupa rozesała listy o treści hitlerowskiej, z kłamliwymi wywodami o Żydach. Do wielu mieszkańców żydowskich wysłano listy z pogrózkami, że Hitler prędko będzie w Kanadzie i rozprawi się z nimi jak w Warszawie.

Że istnieje nieformalny bojkot pracy wobec murzynów, jest znany faktem. Że tu i ówdzie były incydenty z polskimi robotnikami — jest też rzeczą znaną.

Są to smutne fakty w piątym roku wojny, w kraju, który przelewał swą krew w walce o wolność i demokrację.

Nasi towarzysze z C. C. F., — członkowie Parlamentów federal-

nego i prowincjonalnych, niejednokrotnie ostro i otwarcie napiet nowali fakty rasizmu czy antysemityzmu.

Prawie wszystkie konferencje C. I. O. i Am. Fed. of Labour, — protestują przeciw rasizmowi i nacjonalizmowi. Liberalna inteligencja ostrzega kraj przeciw niebezpieczeństwu prądom szowinizmu i nie - tolerancji.

Czas najwyższy, aby państwo, jako całe, zajęło wyraźne w tej sprawie stanowisko. Rasizm i antysemityzm, jako chory objaw społeczny, musi być w zarodku wytępiony. Niema innej rady, jak określić tę anormalję jako przestępstwo kryminalne i Sądy Koronne winny określić wymiar kary za szerzenie nienawiści wśród narodów, lub za nawoływanie do ekscesów.

Partja C. C. F. winna się tą sprawą zająć. C. C. F. reprezentuje wszystkie grupy narodowościowe Kanady, jest jedyną przedstawicielką socjalizmu w Parlamencie i cieszy się zaufaniem świata pracy wszystkich narodów, zamieszkujących nasz Kraj.

S. Walczak.

Wierz niezłomnie i szersz wokół, że walka może być długa i ofiary straszliwe, nadejdzie ostateczne zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości na świecie, że powstanie odrodzona Niepodległa Polska Ludowa.

O Demokracji w Stosunkach Międzynarodowych

Dokończenie ze stronicy 1-szej. no politycznych jak i gospodarczych. Istnieje niewątpliwie dążenie do stworzenia tych ściślejszych związków jakkolwiek dość niejasno rysują się zręby i podstawa takiej budowli.

W ostatnim roku, a zwłaszcza w ostatnim półroczu, rozlegały się liczne głosy podkreślające przewagę materialną wielkich mocarstw i wysnuwające z tej przewagi wniosek konieczności decydującego wpływu mocarstw na przyszłe urządzenie świata. Tendencje te stanowią poważne niebezpieczeństwo dla przyszłości demokracji, gdyby one się bowiem miały urzeczywistnić, podważyłoby to zasady demokratyczne jako podstawy przyszłego współżycia i przekreśliłoby znaczenie demokracji jako metody opartej o pewne zasady moralno - polityczne.

Niektóre ustępy deklaracji teherańskiej wskazywałyby na to, że przedstawiciele trzech mocarstw, dysponujących istotnie olbrzymią i przeważającą siłą militarną, — skłonni są w owych deklaracjach szanować zasadę współpracy z mniejszymi narodami na podstawie równości. Udzielenie Iranowi gwarancji niepodległości, suwerenności i integralności jest nawet realnym pociągnięciem u-

względniającym powyższe zasady. Niemniej jednak doświadczenia nauczyły nas ostrożności w ocenie wartości i znaczenia ogólników. Ich wartość ujawni się dopiero, gdy wszystkie szczegóły porozumienia będą wiadome. Dziś możemy tylko wyrazić nadzieję, że — jeśli jakieś szczegółowe porozumienia zostały osiągnięte, od powiadają one treści i duchowi Karty Atlantycznej, na którą się Deklaracja Teherańska powołuje, że podstawą tych porozumień jest prawo samostanowienia narodów.

Dalecy od wszelkich frazesów o mocarstwowości i od wszelkich tendencji nacjonalistycznych pragniemy jednak z całym naciskiem podnieść, że deklaracja polska domagać się będzie zastosowania zasad demokratycznych w życiu międzynarodowym, a w szczególności domagać się będzie tych zasad w odniesieniu do Polski. Oznacza to w pierwszym rzędzie, że żadne decyzje w sprawach Polski nie mogą być podejmowane bez udziału jej pełnoprawnego, konstytucyjnego przewidzianego przedstawicielstwa.

Polska, cierpiąca i walcząca, krwawiąca i niezłomna, ma prawo domagać się, by nie była obiektem przetargów, które z istoty swej są zaprzeczeniem zasad samostanowienia i wolności ludów.

Quebec Staje się "Słynny"

Quebec stanowczo chce zasłynać, co parę tygodni Quebec daje o sobie znać. Wyrastają tam faszystowskie i antysemickie kliki, różne chuligańskie grupy zabierają często głos i licytują się w swej reakcyjności.

W ostatnim tygodniu, Parlament w Quebec też pokazał co umie; przedłożono tam bowiem anty - strejkową ustawę.

Według tej ustawy zabronione są strejki w następujących zawodach: w magistratach i szkołach, w instytucjach filantropijnych, telefony, telegraf, transportacje, koleje, tramwaje, nawigacja, gazownie, elektrownie i t. p. Policja również jest objęta tą ustawą i nadomiar, policji nie wolno należeć do C. C. F.

Wszystkie konflikty mają być rozpatrzone przez komisję arbitrażową. Są jeszcze różne ograniczenia i utrudnienia dla Związków Zawodowych.

Jak widać, ustawa powyższa jest poważnym atakiem na zdobyte organizacyjne robotników. ..

Cała ta akcja była z góry uplanowana po zwycięstwie strejku tramwajarzy w Montrealu.

Związki Zawodowe w Quebec rozpoczną niebawem na szeroką skalę zakrojoną akcję przeciw tej ustawie.

Akcja ta znajdzie swój odźwięk także w innych prowincjach, gdyż zaczęli to wprowadzić reakcyjniści w Quebec, ale taka ustawa, to jak "zaraza" reakcyjne go elementu w Ontario, już zeruje w tamtą stronę.

Czy pozwolimy na to?

Miecz Stojkowski.

NASZE HASŁA:

WOLNOŚĆ!

RÓWNOŚĆ!

BRATERSTWO

Korzyść Stałej Współpracy Międzynarodowej.

Egoistyczne interesy poszczególnych narodów muszą w przyszłości ustępować wobec wartości pokojowego współżycia międzynarodowego. Zrozumiałym jest przy tym, że taka organizacja bezpieczeństwa świata możliwa jest tylko wtedy, gdy poszczególne narody osiągną w ramach nowej organizacji politycznej świata całkowitą wolność, niepodległość polityczną i równość warunków bytu w porozumieniu z innymi narodami.

Niezbędnym też warunkiem jest stworzenie możliwości zmian w stosunkach międzypaństwowych, czy też wewnątrz państw wielonarodowych w kierunku wyznaczonym przez rozwój narodów, które po tej wojnie nie osiągną jeszcze w pełni swych celów politycznych. Zmiany te muszą w przyszłości zachodzić na podstawie porozumienia zainteresowanych narodów w ramach organizacji federalnych. W tych warunkach, przy aktywnym udziale w organizacji wszystkich narodów, między narodowa siła zbrojna będzie strażnikiem pokoju bez możliwości przekształcenia się w żandarmerię strzegącą przewagi silniejszych państw nad słabszymi.

Podkreślając wagę i aktualność kwestii budowy realnego bezpieczeństwa międzynarodowego, — wskazujemy zarazem na polityczny i społeczny grunt, na którym idea międzynarodowej siły zbrojnej może być urzeczywistniona.

Ilość Żydów w Armji Kanadyjskiej.

Żydowski Kongres w Kanadzie ostatnio opublikował cyfry dotyczące ilości Żydów w Armji Kanadyjskiej. Cyfry te zestawiono na dzień 31 lipca, 1943 r.

w Armji było Żydów	5.199
w marynarce	273
w lotnictwie	4.480
w ćwiczebnych obozach	1.161
Razem	11.113

Żydzi w Kanadzie tworzą 1,5 procent ogólnej ludności (168.367), a zatem proporcjonalna cyfra Żydów w Armji powinna wynosić 10.500.

Jest to poniekąd odpowiedź na różne kłamliwe wersje hitlerowskich grup, które rozsiewają wieści, że Żydzi w niedostatecznej liczbie są w Armji Kanadyjskiej.

Żydzi zarówno, jak inne narodowości w Armji Kanadyjskiej, brali udział w walkach o Hong Kong i Singapore, Dieppe, Sycylię, Afrykę i t. d., biorąc też udział w walkach powietrznych nad Europą.

W listach "padli na polu chwały" nie brak imion żydowskich.

BEZ PRZYKŁADU

Dokończenie ze str. 1-szej. cie, że "najidealniejszą formą polityczną dla Ameryki jest system dwupartyjny", t. zw. republikanów i demokratów.

Grubo się omylił p. Browder, jeśli myśli, że od niego czy od partii komunistycznej zależy, czy walka klas i sprawy socjalistów mają ustać. — Ten wielki "dialektyk" komunizmu powinien wiedzieć, że walka klas istnieje z powodu istnienia tych klas i całej struktury społecznej ustroju kapitalistycznego. Walka o socjalizm nie ustanie też na rozkaz Browdera; przeciwnie, bez udziału komunistów, walka o socjalizm nabierze odpowiedniej treści i formy. I bezwzględnie, bez godności i powołania było oświadczenie o dwupartyjnym systemie politycznym t. zn. że wystarczą dwie istniejące partje burżuazyjne.

Ten bankrut komunistyczny chciał przed światem pokazać, że wraz z likwidacją partii komunistycznej, zostaje też zlikwidowany cały ruch robotniczy, że przestaje istnieć samodzielną rolę proletariatu.

Tak jednak nie jest! Socjalizm istnieje i partje socjalistyczne w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie będą nadal istnieć i walczyć o święte prawa świata pracującego.

W historii zorganizowanych społeczeństw, niema przykładu dla tak nikczemnej kapitulacji i bankructwa ruchu i lewego.

Mogło to się stać tylko z ruciem, który własnego życia nie posiada i własnej treści nie wytworzył: ruch komunistyczny, w zupełności był i jest zależny od Rosji, może istnieć czy nie istnieć na jej rozkazy.

Socjalizm swoją filozofję ideologiczną wytworzył samodzielnie, w burzy walk myśli politycznej i naukowej. Nikt ani burżuazja, ani jej służalczy komunistyczni nie potrafili zlikwidować czy "zaniechać" socjalizmu.

Socjalizm stał się częścią składową życia społecznego, częścią dziejów walczącej ludzkości i nadejdzie chwila, gdy klasy pracujące zwiastują światu zwycięstwo Prawdy i Sprawiedliwości, zwycięstwo Socjalizmu.

S. Nutkiewicz.

FELIKS GROSS

Tezy Polityczne

1. W zagadnieniach planowania powojennego, problem polityczny (w znaczeniu międzynarodowym i wewnętrznym) ma prymat przed innymi zagadnieniami. Planowanie gospodarcze musi być dostosowane do celu politycznego. Nie można tworzyć planów gospodarczych bez założeń politycznych. Inne plany gospodarczego wymaga zaangażowania gospodarka autarczna, innego zaś gospodarka globalna w ujęciu regionalnym.
Bez znajomości międzynarodowego projektu porządku politycznego, planowanie gospodarcze jest niemożliwe.
Plan gospodarczy dostosowany musi być także do celu politycznego w znaczeniu społecznym i w znaczeniu polityki wewnętrznej.
Innego planu gospodarczego wymaga państwo rządzyste, innego zaś państwo demokratyczne, oparte o sprawiedliwość społeczną.
2. Okres obecny jest okresem rewolucyjnym w stosunkach międzynarodowych. Wojna powszechna, stała się też wielką międzynarodową rewolucją. Po zwycięstwie tworzyć możemy znacznie doskonalszy porządek międzynarodowy, niż jakikolwiek z tych, które istniały w przeszłości w ciągu 2500 lat kultury europejskiej nie wyłączając Pax Romana.
Okres też dzisiejszy wymaga rewolucyjnych środków w budowie nowego systemu międzynarodowego. Formalne układy dyplomatyczne tej funkcji spełnić nie mogą. Są zaś nawet szkodliwe w tych wypadkach, gdy służą jako pokrywa dla celów sprzecznych z interesem powszechnym ludu.
3. Karta Atlantyczna nie jest ujęta jeszcze w system realny, w instytucję. Deklaracje w sprawach międzynarodowych — doświadczenie uczy — nie mają większego znaczenia póki brak narzędzia ich urzeczywistnienia. Tym narzędziem są instytucje. Pod tym względem, w roku 1944 jesteśmy znacznie dalej od celu, niż w roku 1920.
Przedtem istniała Liga Narodów, słaba, bez siły wykonawczej — to wszystko prawda, — ale była jakaś instytucja. Dziś nawet owej słabiutkiej Ligi Narodów niema, bo Liga jest zupełnie martwa a w mie-
4. Tymczasem rysuje się jeszcze w myślach groźny powrót do starej, konserwatywnej zasady podziału łupów. Wiedle tej teorii świat winien być podzielony na "stery wpływów". Oznacza to, że najsłabsi i najpotężniejsi podzielią między siebie świat, zamiast stworzyć wraz z innymi narodami nowy porządek międzynarodowy, oparty na zbiorowym bezpieczeństwie.
System taki doprowadzi do nowej wojny w ciągu 20 do 30 lat. Prowadzi w konsekwencji do rozłamania świata na zamknięte systemy kontynentalne.
5. Także w Azji i Afryce wzrosło uświadczenie narodowe ogromnych mas ludności Paćfiku czy Bliskiego Wschodu. Trzeba stworzyć wielki system bezpieczeństwa zbiorowego, by w ramach tego systemu dać narodowi swobodę. W przeciwnym razie powstaną tam totalne państwa, dysponujące własną siłą zbrojną, groźną dla pokoju — lub wyzysk pozostanie niezmienny.
System "wpływów" tego problemu nie rozwiąże.
6. W koncepcji "Wielkiej Czwórki" zapomniano o Europie. Zlekceważenie Europy po tej wojnie, będzie takim samym błędem, jak niedocенienie Rosji po wojnie ubiegłej.
7. Niema Europy bez Francji. Francja musi odzyskać swój honor i miejsce w Europie. Honor odzyskać może tylko drogą rewolucji, miejsce — przez geniusz francuskiej kultury.
8. Europa jest najważniejszym bodajże twórczym ośrodkiem kultury humanistycznej. Jest niezbędną dla odbudowy świata.
9. Europa straci jednak dawną polityczną pozycję, pozycję nadrzędną. Pozostanie pomimo to pierwszorzędnym elementem — równorzędnym w systemie globalnym.
10. Wobec wielkich przemian technicznych (jak np. zmian w komunikacji) — wobec wielkich przemian społecznych dawny system rozczłonkowania Europy nie da się utrzymać. Legenda Europy Zjednoczonej powinna się ziścić po tej

wojnie. Winna się zrodzić w owej rewolucji międzynarodowej.

Dla każdego Europejczyka demokracja zjednoczenie demokratycznej Europy winno być celem istotnym tej wojny.

11. Na przeszkodzie temu zjednoczeniu stać będzie i w przyszłości problem niemiecki.

12. Drogą do zjednoczenia Europy jest system regionalny — (subregionalny jeśli Europę jako całość rozważymy w skali światowej, bo wówczas Europa będzie regionem).

W środku Europy pozostaną bowiem Niemcy — blok 60-70 milionów ludzi. Po doświadczeniu tej wojny, byłoby lekkomyślnością dać wiarę ich pokojowym intencjom. Zasłużyć sobie mogą na to dopiero po wielu latach.

Na zachodzie jest słaba, wyniszczona Francja. Na wschodzie kukaniaście państw przed wojną skłóconych, dzisiaj zaś wykrwawionych i wyniszczonych.

Dla utworzenia jednolitej europejskiej rozluźnić należy ów blok niemiecki — zespolic państwa i państewka na wschodzie i zachodzie i na północy Europy. Francja, Włochy, Hiszpania i Portugalia utworzyć winny region zachodni, czyli łańcuch. Na wschodzie, — od Bałtyku po morze Egejskie powstać winna konfederacja Centralnej i Wschodniej Europy. Na północy — region północny Finno - Skandia, obejmujący państwa skandynawskie i Finlandję. W środku Niemcy o rozluźnionej organizacji konfederacyjnej. Niemcy winny być luźnym państwem związkowym, konfederacyjnym, o jak najmniejszej ingerencji centralnych władz niemieckich, a jak najszerzym samorządzie. Poddane być muszą przedtem długotrwałej silnej wszechstronnej i dokładnej kontroli międzynarodowej. Szwajcaria nie utraci jak District of Columbia, pozostanie siedzibą władz europejskich, nie związana w żadnym regionie. Belgia i Holandia mogą być w tej koncepcji członkami regionu zachodniego, ale dwa te państwa, po winny raczej przystąpić do związku brytyjskiego. W ten sposób Anglia znalazłaby się na kontynencie europejskim, co wobec osłabienia Francji, a zawsze jeszcze groźnego potencjału niemieckiego byłoby niezmiernie ważne.

Rada europejska składać się będzie z przedstawicielstw regionów, a nie samych państw.

W radzie europejskiej zarówno Anglia, jak i Rosja i Stany Zjednoczone winny być reprezentowane. Bez wprowadzenia tych państw do rady europejskiej niema możliwości zagwarantowania pokoju europejskiego i opanowania niemieckiego imperializmu. W takiej architekturze europejskiej Niemcy utracą prymat fizyczny.

Jest też druga możliwość. Regiony Europy w składzie poprzednim nie łączą się wspólnie w związek europejski, a są samodzielnymi członkami uniwersalnego systemu Narodów Zjednoczonych. Pierwszy projekt przewiduje subregionalny podział europejski z reprezentacją Europy jako jednostki w Radzie Narodów Zjednoczonych. Drugi projekt przewiduje podział Europy na samodzielne regiony, reprezentowane oddzielnie w Radzie Narodów Zjednoczonych.

Dokończenie w nast. numerze

Dyskusja Nad Ankieta Gallup'a.

Jak dalece idea ta w społeczeństwie anglo - saskim się rozpowyszechniła, świadczą wyniki ankiety przeprowadzonej ostatnio przez znany instytut badania opinii publicznej Gallup'a. W Anglii na pytanie, czy Wielka Brytania ma podjąć po wojnie wspólnie z innymi narodami, utworzenie międzynarodowej siły policyjnej, 74 procent zapytanych, odpowiedziało zdecydowanie "tak" 10 procent "nie", a 16 procent było niezdecydowanych. W Stanach Zjednoczonych, cyfry były zupełnie podobne: 74 proc. "tak", 14 procent "nie", 12 procent niezdecydowanych.

Zgodnie z obecnymi planami, międzynarodowa siła zbrojna nie ma wykluczać istnienia armii narodowych. Ma ona być stałą armią zawodową, składającą się z ochotników, operującą się głównie na lotnictwie, a zależną od organów ponadpaństwowych.

Polski ruch robotniczy w pełni popiera podobne projekty, zmierzające do położenia kresu niebezpieczeństwu wojny, tej potwornej zmory, wiszącej od wieków nad ludzkością. Doświadczenie historyczne wykazało, że tylko stworzenie odpowiedniej siły militarnej, zdolnej do zgniecenia każdego możliwego napastnika, zapewnić może trwałą pokój. Liga Narodów zbankrutowała wskutek swej słabości, wskutek nieposiadania odpowiedniej siły wykonawczej. Międzynarodowa siła zbrojna leży zaś na linii projektów stworzenia międzynarodowych warunków wykluczających wojnę.

Rola Związków Zawodowych Po Wojnie

Od dziesiątek lat zastanawiano się nad kwestją przymusowego należenia do Związków Zawodowych. W obecnym okresie wojny przy daleko sięgającej, przymusowej organizacji i koordynacji społecznej, oraz ekonomicznej Narodów Zjednoczonych, problem ten stał się znów bardziej aktualnym. Interesuje on przede wszystkim przywódców związków zawodowych, którzy rozumieją wielkie znaczenie tego zagadnienia przy planowaniu warunków pokojowych w dziedzinie społecznej i ekonomicznej.

Gdy Partja Pracy Nowej Zelandji stała się w roku 1935 partją rządową, konieczność istnienia silnego ruchu zawodowego spowodowała rząd do wydania przepisów o przymusowej przynależności pracobiorców do związków zawodowych. Rząd, wprowadzając ten przepis, wychodził z założenia że ubezpieczenie robotnika przed wyzyskiem jest nie mniej ważne od przymusowego ubezpieczenia go od choroby, bezrobocia, wypadku i t. d. Do obrony przed wyzyskiem powołane są związki zawodowe. Sytuacja tego kraju wymagała wzmocnienia ruchu zawodowego i jego współpracy z rolnikami, celem stworzenia wspólnej siły, mogącej mieć wielki wpływ na bieg wypadków.

Sam przymus należenia robotników do związków zawodowych, nie jest wystarczający, aby wychować związkowców w całym znaczeniu tego słowa. Wychowanie aktywnych i świadomych związkowców jest obowiązkiem wszystkich działaczy związkowych. Droga do zrealizowania tego zadania jest uświadomienie robotników o roli ruchu zawodowego w rekonstrukcji powojennej świata i konieczności wspólnej walki o lepszą przyszłość.

Sprawa przymusowej przynależności do związków zawodowych jest dyskutowana w Londynie wśród przedstawicieli ruchu zawodowego poszczególnych krajów którzy się tam znajdują.

Poza teoretycznym rozwiązaniem tego zagadnienia, osiągnięte zostały w tym kierunku także pewne pozytywne rezultaty. Tak na przykład w umowie zbiorowej zawartej w Londynie dnia 22 września, 1942 r., regulującej warunki płacy i pracy dla marynarzy polskiej marynarki handlowej, wprowadzono przepis, że: — wszystkim członkom załóg Polskiej Marynarki Handlowej, korzystającym z uprawnień umowy zbiorowej, potrącane będą z wynagrodzenia składki na rzecz związku marynarzy.

Z postanowienia tego nie wynika, że każdy marynarz Polskiej Marynarki Handlowej musi być członkiem związku. Umowa przewiduje jedynie przymus płacenia składek na rzecz związku, o ile da na osoba korzysta z dobrodziejstw umowy zbiorowej, zawartej przez związek. Jest to przepis niewątpliwie słuszny. Byłoby nie moralnie, gdyby jednostki, które na rzecz związku nie świadczą, korzystali narówno z członkami związku ze zdobyczy wywalczonych przez związek.

Podpisałem tą umowę, jako prezes związku marynarzy polskich, w przekonaniu, że takie właśnie rozwiązanie jest najwłaściwsze. Doświadczenia późniejsze dały mi rację. Dziś, marynarze polscy są z bardzo nielicznymi wyjątkami, członkami swego związku. Uwzględniwszy, że wszyscy są członkami dobrowolnymi, jest to procentowo najlepiej zorganizowany zespół marynarzy wśród flot alianckich. Zaznaczyć wypada, że przepis o przymusie płacenia składek na rzecz związku, zastosowano wówczas, gdy do związku tego należało około 95 procent pracujących na statkach polskich marynarzy.

Właścicielem polskiej floty handlowej jest w przeszło 90 proc. Rząd Polski. Zawarcie tego rodzaju umowy było możliwe tylko dzięki zrozumieniu, jakie okazał dla

sprawy tej Rząd Polski. Większość Rządu tego, to przedstawiciele robotników i chłopów. Wice Premierem Rządu Polskiego jest znany przywódca robotniczy J. Kwapiński, który jest równocześnie Ministrem Przemysłu, Handlu i Żeglugi. Drugi wybitny związkowiec w tym Rządzie jest Minister Pracy i Opieki Społecznej, J. Stańczyk. Oba te nazwiska dobrze są znane w międzynarodowym ruchu zawodowym. Przekonany jestem, że przyszłe ustawodawstwo polskie, opracowane pod nadzorem przywódców robotniczych, ureguje także zagadnienie przynależenia robotników do związków zawodowych w sposób najkorzystniejszy dla robotników.

Potrącanie składek członkowskich na rzecz związku zawodowego przez pracodawcę, na podstawie umowy praktykowane było w Polsce już przed wojną. Tak np. administracja kolei, które były w Polsce własnością państwa, potrącała składki. Ja sam, jako prezes związku zawodowego transportowców, podpisałem kilka tego rodzaju umów, szczególnie z przedsiębiorstwami autobusowymi, które były w Polsce przeważnie własnością komunalną lub Państwową.

Tego rodzaju dobrowolne przynależenie do związku, z obowiązkiem płacenia składek, jest i dla samej organizacji znacznie dogod-

niejszy. Nie zachodzi, bowiem potrzeba zwolnienia kogokolwiek z pracy, jeżeli przestaje być członkiem związku. Nie potrzeba tole rować w związku jednostek szkodliwych dla organizacji. Jest jednak również słuszne, by składki płacone przez nieczłonków do związku szły na cele społeczne dla danej grupy pracowników. Z tych też powodów, zarząd związku marynarzy polskich, przeznaczył składki zebrane od nieczłonków na "Fundusz Wdów i Sierot". Z funduszu tego korzystają rodziny wszystkich polskich marynarzy, którzy płacili składki do związku, niezależnie od tego, czy byli członkami związku.

Rozwiązanie tego zagadnienia w sposób właściwy mieć będzie wielkie znaczenie przy reorganizacji świata po wojnie. Świat robotniczy winien już dziś o tem pamiętać, jak sprawy te należy rozwiązać.

AL. ADAMCZYK.

Reprezentacja Zagraniczna na Związków Zawodowych.

W Londynie urządzono Reprezentację Zagraniczną Związków Zawodowych, która reprezentuje klasowe związki zawodowe i w tym charakterze wchodzi w skład Międzynarodówki Zawodowej.

W skład zagranicznej reprezentacji wchodzi towarzysze: Jan Stańczyk, przewodniczący, Alojzy Adamczyk zastępca przewodniczącego (obecnie bawi w Ameryce), i jako członkowie tow. tow.: Józef Błoński, Tadeusz Cwik, Jan Kwapiński, Karol Maxamin, reprezentant w Lizbonie, Józef Mrożewski oraz każdorazowy przewodniczący Związku Zawodowego Transportowców i Związku Rzemieślników i Robotników w W. Brytanji.

Niemcy Nazwali Jedną z Ulic w Myślenicach ul. Doboszyńskiego

"W.R.N." centralny organ Ruchu Mas Pracujących Polski donosi, że w Myślenicach jedna z ulic została przez władze niemieckie przemianowana na ul. Doboszyńskiego. "W. R. N." stwierdza że jest to jedyny wypadek nazwania przez Niemców ulicy nazwiskiem Polaka.

Przypominamy, że w Myślenicach Doboszyński urządził głośny w swoim szasie napad na posterunek policji, a następnie pogrom żydów.

Razem z C. C. F. do zwycięstwa socjalistycznego w Kanadzie!!



John Bracken; — "Przyjdź do mnie, pójdziemy razem".
Rozsądny Obywatel; — "Dziękuję, pójdę mostem" ...

PROPAGANDA MACIWODÓW W KANADZIE

Wrogo usposobione do spraw polskich pisma komunistyczne, o raz ich agencji w Kanadzie, wmawiają wychodźtwa polskiemu, że Rząd Polski w Londynie nie jest zdolny do przeprowadzenia żadnych spraw w duchu demokratycznym, gdyż opiera się na Konstytucji "sanacyjnej" z 1935 r., która krępuje jego działalność.

Nad zagadnieniem tym musimy się bliżej zastanowić i wykazać, że tak właściwie nie jest, jak twierdzą nasi wrogowie.

Konstytucja polska z r. 1935, nie odpowiada wymogom nowoczesnego państwa demokratycznego, twórcy jej zmierzali do stopniowego, powolnego przekształcania Polski w państwo totalitarne i otwartli drzwi dla systemu, który zbudować chcieli na antydemokratycznej ordynacji wyborczej, pozabawiającej ludność w rzeczywistość tego przedstawicielstwa i wpływu na bieg spraw publicznych, które jej nawet konstytucja z roku 1935 teoretycznie przyznawała.

To też zarówno P. P. S. jak i wszystkie inne czynniki demokratyczne w kraju i na emigracji zgodne są w tem, iż po uwolnieniu kraju od okupanta konstytucja będzie musiała ulec zmianie w kierunku pełnej demokracji. Stanowisko to podziela rząd, który w deklaracji swej z lutego 1942 roku oświadczył:

"Polska będzie Państwem demokratycznym i republikańskim, — przestrzegającym ściśle zasady rządów prawnych i odpowiedzialnych przed rzetelnym przedstawicielstwem narodowym.

Naród polski odcina się bezwzględnie od wszelkich, sprzecznych z zasadami demokratycznymi, totalitarnych systemów rządzenia i jakiegokolwiek formy dyktatury".

Również Prezydent Rzeczypospolitej niejednokrotnie podkreślał konieczność pełnej demokracji w Polsce, a w ostatniej swej enuncjacji z 1 września ub. r. wyraźnie stwierdził:

"Nonsensem byłoby przypuszczać, że Naród Polski mógłby się wypowiedzieć za innym niż demokratycznym systemem".

Tak więc, zarówno zorganizowane w stronnictwach społeczeństwo, jak rząd i Prezydent zgodni są, iż wszystko w przyszłości, co nie jest zgodne z zasadami i wymogami demokracji, winno być usunięte.

Jasne jest, że zmiany konstytucji dokonać może tylko pełnoprawne ciało ustawodawcze, w uwolnionym od okupacji kraju. Konstytucja 1935 r. daje możliwość zmiany ordynacji wyborczej, a

tem samym wyboru ciała ustawodawczego w sposób, odpowiadający wymogom demokracji.

I tu istnieje zgodność stanowiska stronnictw, rządu i Prezydenta, która znalazła swój wyraz w oświadczeniu Premiera Mikołajczyka na posiedzeniu Rady Narodowej.

Istotnym i aktualnym jest zagadnienie, czy przepisy konstytucji z r. 1935, stanowią przeszkodę realizowania w warunkach emigracyjnych i w okresie przejściowym, zasad demokratycznych.

Doświadczenie minionych lat czterech uczy, iż ramy konstytucji 1935 roku mogą być wypełnione treścią demokratyczną. Oświadczenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 listopada 1939 roku i praktyka jego współpracy z rządami, tworzoną w porozumieniu ze stronnictwami, są wyraźnymi dowodami, że przy dobrej woli istnieje pełna możliwość stosowania form i obyczajów demokratycznych w okresie obowiązywania

konstytucji 1935 r. Istotną rzeczą nie jest bowiem wykładania tego czy innego przepisu konstytucji, lecz wola współdziałania w formach demokratycznych ze zorganizowanym przedstawicielstwem społeczeństwa.

Ta możliwość harmonijnej współpracy, wyprzedzająca w praktyce przyszłe zmiany ustawy konstytucyjnej i będąca w pełnej zgodzie z wolą społeczeństwa, z literą ustawy, a przede wszystkim z interesem Państwa, spędza sen z oczu i wciska pióro w rękę maciwodów, którzy z różnych pobudek pragną jątrzyć, przeszkadzać, podkopywać zaufanie, uniemożliwiać współpracę.

Czynią tak w pierwszym rzędzie wrogowie Polski, którzy chcą — za jednym zamachem — podkopać podstawy państwowości polskiej i podważyć zaufanie demokracji zachodnio - europejskiej do Polski i jej zagranicznego przedstawicielstwa.

Ta działalność wrogów Polski, musi się spotkać z energiczną odprawą całego wychodźstwa polskiego w Kanadzie.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Po przeczytaniu pierwszego numeru "Prawa Ludu", który przypadkowo dostał mi się do rąk, — przekonałem się, że pismo to jest naprawdę robotnicze i socjalistyczne, mające na celu złączenie wszystkich robotników w Kanadzie.

Czas najwyższy, abyśmy przestali ujadanie jeden na drugiego, wzięli się do pracy i wspólnymi siłami dążyli do poprawy naszego bytu, gdyż nikt nam go nie da, jeżeli sobie sami nie wywalczymy... Jeżeli zaś chodzi o sprawę Polski, to przeszłość nam pokazała, że nie możemy na nikim polegać. Przed rokiem 1939, sąsiedzi nasi dużo nam obiecywali i gwarantowali, ale jak Niemcy uderzyli na Polskę, to jeden i drugi obmył ręce i z tyłu na nas jeszcze uderzył.

Mamy tutaj w Kanadzie pismo "Kronika Tygodniowa", które głosi, że broni polskiego robotnika i sprawy polskiej, ale jak zajrzymy do środka, to znajdziemy tam wilka w owczej skórze. Pismo to, które uważa się za polskie, chwali i broni spraw rosyjskich na naszą niekorzyść, a zwalcza i plugawi wszystko co jest polskie.

Jak się tylko poiawi jakiś człowiek z lepszym wykształceniem, mający zanatruwania nie komunistyczne, to się na niego napada i rozmaitymi wyzwiskami i kłamstwami, stara się go zniechęcić tak przed swoimi, jak i przed obcym narodem.

Nie takie pismo winniśmy po-

pierać, które nam przynosi hańbę i wstyd, ale takie, które naprawdę staje w obronie klasy robotniczej i sprawy polskiej, a pismem tym, myślę, będzie "Prawo Ludu".

Życzę Redakcji "Prawa Ludu" jaknajpomyślniejszych sukcesów i rozwoju, mając nadzieję, że Wychodźstwo polskie w Kanadzie całą siłą poprze to pismo i skupi się koło niego do walki z wrogiem nam propagandą w obronie Polski i w obronie naszych własnych interesów.

S. Mastey,
Dryden, Ont.

Poszukujemy Korespondentów.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich Rodaków w Kanadzie, którym odpowiada nasza ideologia, o nadsyłanie korespondencji do PRAWA LUDU, które chętnie będziemy zamieszczać.

Pismo nasze przeznaczone jest dla szerokich mas pracujących i może spełnić tylko wtedy swoje zadanie, jeżeli będzie ściśle związane z masami.

PRAWO LUDU chce mieć korespondentów robotniczych we wszystkich zakątkach Kanady.

Piszcie do PRAWA LUDU!

Robotnicy Własnymi Siłami Budują Swoje Pismo Łańcuch Prasowy

W. DOBAJ, Montreal, wywołany przez Michała Woźniaka, — składa na łańcuch prasowy "Prawa Ludu" \$15.00 i wywołuje Juliusza Wróblewskiego, Zygmunta Maja i Stanisława Piwowarczyka do złożenia takiej samej sumy.

W. URBAN, Montreal, wywołany przez Michała Woźniaka, — składa na łańcuch prasowy "Prawa Ludu" \$10.00 i wywołuje J. Folgę, J. Rajtara i W. Mazurkiewicza do złożenia takiej samej sumy.

S. SIWIEC, Montreal, wywołany przez M. Woźniaka, składa na łańcuch prasowy "Prawa Ludu" 2.00 i wywołuje S. Wawrzyniaka, S. Skotarczyka i A. Janowskiego do złożenia na łańcuch prasowy "Prawa Ludu" odpowiedniej sumy.

J. IDZIAK, Montreal, składa na łańcuch prasowy "Prawa Ludu" 1.00 i wywołuje S. Wilka i Mateusza Maja do dołożenia swego ogniwa do łańcucha prasowego "Prawa Ludu".

S. K., Montreal, składa na fundusz prasowy "Prawa Ludu" 5.00

W. FELIKSIK, St. Catharines, Ont., składa na fundusz prasowy "Prawa Ludu" 1.00 z życzeniami, aby "Prawo Ludu" wychodziło nie co miesiąc, lecz co tydzień.

K. PIENIAWSKI, Montreal w odpowiedzi Morskiemu z "Kroniki Tygodniowej" na jego oszczerczą i plugawą przeciwpolską propagandę, składa na fundusz "Prawa Ludu" 5.00 aby mogło jaknajprędzej wychodzić co tydzień.

Poprzednio złożono \$96.24

Razem \$135.24
POLACY! — Dorzućcie swoje ogniwo do łańcucha prasowego "Prawa Ludu" i wywołujcie swoich znajomych do składania datków na fundusz prasowy.

Polscy Socjaliści Urzędnikami UNRA

Tow. Alojzy Adameczyk, członek Rady Narodowej, bawiący obecnie w Stanach Zjednoczonych został wybrany wice - przewodniczącym Komitetu Opieki Społecznej przy UNRA, mającym swoją siedzibę w Washingtonie.

Reprezentantem Polski w Komitecie dla Repatriacji Osób Wysiedlonych jest tow. E. Freyd.

Towarzysze ci są wybitnymi działaczami P. P. S.